



Figura Pana Jezusa Frasobliwego w Rosi przyciąga do siebie coraz więcej pielgrzymów. Ludzie z różnych stron, z kraju i zagranicy, udają się do tego wyjątkowego miejsca w diecezji grodzieńskiej, aby spojrzeć w niezwykle oczy Chrystusa – zalane krwią, smutne, a jakże czułe!

Męka Chrystusa, o której przypomina łaskami słynąca figura, jest źródłem naszego zbawienia. Jezus nigdy nie wypomina człowiekowi, że musiał cierpieć za jego grzechy. Pragnie jedynie, by każdy skorzystał z owoców zbawczej męki, by nie odrzucał miłosiernej i przebaczącej miłości, by nie pozbawiał siebie życia wiecznego, za które Chrystus zapłacił tak wysoką cenę. † Wszechmocny przychodzi dzisiaj do nas cały we krwi, z ranami, z przebitymi dłońmi i stopami, z porozrywzanymi ścięgnami, cały poobijany, w sińcach, w brudnej i podartej szacie, z cierniową koroną na głowie. Taki do nas przychodzi, gdyż takim się wydaje współczesny świat od swej strony duchowej. Jezus czeka, aż otworzymy się na Niego z ufnością, bez obaw i lęków, że całym sercem przyjmiemy Go takiego, i że razem z Nim będziemy nieść ciężar ofiarnej miłości. Czeką, że otworzymy duszę, aby mógł tam złożyć całe swe miłosierdzie, a także dzielić z nią wszystko, nawet krzyż. Czeką, że zapagniemy poświęcić Mu życie nie z obowiązku, tylko ze szczerego przywiązania. Zbawiciel pragnie składać do naszych serc samego siebie, wszelkie swoje oczekiwania wobec nas.

W tym roku obchodzimy piękny jubileusz 400-lecia pierwszej wzmianki historycznej o figurze Pana Jezusa Frasobliwego w Rosi. Liczne wota i świadectwa, złożone pod przysięgą i spisane w księgach, świadczą o uzdrowieniach, nawróceniach i innych łaskach, otrzymanych przez osoby, które zanosili swe modlitwy do Chrystusa przed tą figurą. Z pewnością o wiele więcej było cudów i łask, których nikt nie spisał i które pozostały znane tylko Bogu.

Na początku sierpnia po raz kolejny wyruszymy w pielgrzymkę do diecezjalnego sanktuarium w Rosi, by odczuć na sobie spojrzenie naszego Pana, przemawiające do każdego. Nie da się przejść obojętnie!

Drodzy Czytelnicy!

Wyruszymy do Rosi! Spójrzmy w zakrwawione, a jednak pełne nadziei i ciepła oczy Chrystusa, otwórzmy przed Nim serca, powierzmy Mu swoje kłopoty i radości, troski i

Spójrzmy w oczy Boga!

Wpisany przez ks. Юрый Марціновіч
22.07.2018 00:00

nadzieje. Jezus czeka na nas, na naszą otwartość i szczery zapal. Kocha nas i nam błogosławi.